LITWA I MY

Podziękowanie za Honorową Złotą Gwiazdę Ministerstwa Kultury Republiki Litewskiej

*„Nieś swoje światło i nie przestawaj wierzyć" / Nešk savo šviesą ir tikėk*

Do: Minister Kultury **Šarunas Birutis**, Wiceminister Kultury dr **Romas Jarockis**

*Dėkojame iš širdies! Esu labai dėkingas*. Z głębi serca dziękuję. Dziękuję wraz z całym zespołem „Pogranicza", który powinien czuć się również obdarowany tym zaszczytnym uhonorowaniem, bowiem od kiedy wspólnie stworzyliśmy nasze małe centrum świata na pograniczu polsko-litewskim, moja praca jest tylko częścią zbiorowego dzieła. Mówiąc o zespole, myślę o kręgu ludzi szerszym niż sami pracownicy ośrodka i fundacji, obejmującym także naszych mentorów, sąsiadów i sojuszników, osoby różnych generacji i narodowości, które od ponad dwudziestu pięciu lat współtworzą etos „Pogranicza". Od kiedy tylko przyjechałem do tego kraju przestronnego nieba, wewnętrzny głos mówił mi to jedno: przylgnij do ziemi, bądź blisko ludzi i zamień się w słuch.

Dziękuję tym, po których śladach uczyłem się chodzić. To wielki dar, że Irena Veisaite jest tutaj razem z nami, że to od niej dane mi jest przyjąć przesłanie z Litwy: *Nieś swoje światło i nie przestawaj wierzyć*! Za każdym jej słowem stoi etyczny wybór, ludzka postawa i cena, którą przychodziło za nią płacić. Przewędrowaliśmy wspólnie tysiące kilometrów przez kraje zmagające się z dziedzictwem totalitaryzmu i Holokaustu, a nasze długie rozmowy zawsze ukierunkowane przez nią były nie na przeszłość, ale na to, co trzeba zrobić jutro i ku czemu. Jej mieszkanie na ulicy imienia jednego z ojców litewskiej niepodległości Jonasa Basanavičiusa, przy której mieścił się kiedyś teatr „Reduta" Juliusza Osterwy i Tadeusza Byrskiego, niemal ścianą przywierające do przedwojennego mieszkania Maxa Weinreicha, w którym mieściła się pierwsza siedziba Żydowskiego Instytutu Naukowego (YIVO), to mieszkanie, w którym rozmawia się po litewsku i w jidysz, po estońsku, rosyjsku, polsku, niemiecku i angielsku, stało się domem dla ludzi pogranicza z całego świata, także moim. Poprzez obecność Ireny tu w Krasnogrudzie, w czas zaduszkowych misteriów, obcujemy z mistrzami naszej pracy nad zbliżeniem Polski i Litwy, obcujemy z Jerzym Giedroyciem, Czesławem Miłoszem, Tomasem Venclovą i wielu innymi. To, czego nauczyłem się od Ireny, rzuca światło na to, jak rozumiem etos „Pogranicza". Jej życie to pamiętanie, czyli wierność świadka i odwaga niezapominania, ani też zacierania przeszłości. Ale to w żaden sposób nie wyczerpuje prawdy o jej postawie. Łączy się z tym staranie o zrozumienie historii, a więc próba wyjścia ponad własne emocje, i empatia wobec tych, którzy pamiętają inaczej i co innego. Doświadczenie dziewczynki ocalałej z Zagłady przekłada się w całym jej

życiu na pracę nad odbudowaniem zerwanych mostów, nie okopaniem się na własnym brzegu. Jej miłość do Litwy, której często nie potrafią zrozumieć inni Ocaleni, nie bierze się z ukrycia prawdy o ciemnych kartach przeszłości, ani też z nieświadomości istnienia ksenofobii we współczesnym społeczeństwie, lecz z głębokiego zrozumienia tragedii litewskiego narodu, głębokiego poczucia wspólnoty losu i przekonania, że świat można zmieniać tylko od wewnątrz, w przestrzeni międzyludzkiej solidarności. Tylko w ten sposób jej własne przekonanie o tym, że tragedia narodu żydowskiego jest tragedią całego narodu litewskiego ma szansę zagościć w świadomości sąsiadów. Życzyłbym nam Polakom takiego patriotyzmu, jakiemu daje świadectwo Irena Veisaite, wspaniała patriotka Litwy. Jest jeszcze jedna rzecz istotna, którą odczytuję w odniesieniu do swojej pracy nad kulturą współistnienia, a która jest dla mnie jedną z najważniejszych „lekcji litewskich" odebranych po 1989 roku. Otóż Irena Veisaite, w odróżnieniu od przywołanych przeze mnie wcześniej patronów duchowych „Pogranicza", nigdy z Litwy nie wyjechała. Nie jest to sąd wartościujący, nie nam wnikać w tajniki losu ludzi, którzy doświadczyli wygnania czy emigracji. Pragnę jedynie powiedzieć, że nakreślona przeze mnie postawa i etos jej towarzyszący, zostały przez Irenę Veisaite wypracowane i po dziś dzień wcielane są przez nią w życie pośród i wspólnie z ludźmi doświadczającymi totalitaryzmu i sowieckiej „urawniłowki", a także nacjonalizmu i lęku o zachowanie własnej tożsamości i suwerenności w świecie współczesnym, w którym powracają stare i rodzą się nowe zagrożenia dla współistnienia różnych ludzi w jednej i wspólnej im ojczyźnie. Właśnie życie pośród i wspólnie z ludźmi, wobec których uwiarygodniają się wartości, w które wierzymy, stało się podstawą budowania etosu „Pogranicza".

Moje podziękowanie nie byłoby pełne i na miarę tego, co ma „nieść światło i nie przestawać wierzyć", gdybym nie postarał się spróbować, choć w największym skrócie" skierować naszą uwagę w przyszłość i zapytać o to, co robić jutro i ku czemu. Należę do ludzi, którzy czują się częścią duchowej krainy, ustanowionej na paradygmacie kultury dialogu, który stał się cywilizacyjnym spoiwem dla Litwy i Polski. Słowa Adama Mickiewicza, zapisane w *Księgach narodu i pielgrzymstwa polskiego*, w moim głębokim odczuciu odnoszą się nie tylko do Rzeczypospolitej Obojga Narodów, która jest dzisiaj jedynie rozdziałem naszej wspólnej historii, ale także do rzeczywistości początku nowego tysiąclecia: *I nagrodził im Bóg, bo wielki naród, Litwa, połączył się z Polską, jako mąż z żoną, dwie dusze w jednym ciele. A nie było nigdy przedtem tego połączenia narodów. Ale potem będzie. Bo to połączenie i ożenienie Litwy z Polską jest figurą przyszłego połączenia wszystkich ludów chrześcijańskich, w imię Wiary i Wolności.* To jest nowoczesna utopia, której dzisiaj tak bardzo potrzebujemy – nie po to, by ją zrealizować, bo to zawsze na ziemi poddanej Historii jest groźne, ale by wyznaczyć kierunki naszego dążenia i rozwijania tego, co Leonidas Donskis określał jako „wyobraźnia moralna". Właśnie w dialogu z Leonidasem – którego imię świadomie teraz przywołuję i którego przedwczesne odejście z tego

świata tylko jeszcze bardziej czyni nas odpowiedzialnymi za realizacje naszych wspólnych idei – snuliśmy wizję tego, co jest przed nami do zrobienia. Zawiera się ona w dwóch sprawach, które na koniec chcę przedstawić.

Pierwsza z nich to przekonanie, że współczesne zbliżenie Litwy i Polski, nad którym wspólnie pracuje bardzo wiele osób i instytucji zgromadzonych dzisiaj w Krasnogrudzie, wtedy tylko będzie miało głęboki sens, kiedy stanowić będzie część budowania rodzinnej Europy. Rozumiem przez to budowanie wspólnego domu, w którym wysoko ceni się sztukę dialogu i kunszt współistnienia z Innym, domu gościnnego dla wszystkich, którzy go we współczesnym świecie potrzebują. Cóż wart byłby polsko-litewski sojusz, gdyby nie było w nim miejsca na solidarność z uchodźcami, migrantami i innymi ofiarami nowych wojen, głodu i totalitarnej przemocy? Jak moglibyśmy spojrzeć w oczy Mickiewiczowi nie dochowując wierności wartościom chrześcijańskiej służby bliźniemu? W rodzinnej Europie bliźnim jest człowiek, przyroda i wszystko, co istnieje w jego sąsiedztwie, bo: „Nie masz Żyda, ani Greka; nie masz niewolnika ani wolnego; nie masz mężczyzny i niewiasty; albowiem wszyscy wy jednym jesteście…”

Wspólnie z Leonidasem Donskisem marzyliśmy o rozszerzeniu programu Międzynarodowego Centrum Dialogu w Krasnogrudzie na Szetejnie, to drugie gniazdo Miłoszowe, gdzie Leonidas wraz z żoną Jolantą zbudowali swój dom, zamierzając się tam zakorzenić. Idea stworzenia nowej Kastalii, tej szczególnej prowincji pedagogicznej opisanej w ukochanej przez nas obu powieści Hermanna Hessego „Gra szklanych paciorków”, idea stworzenia jej na polsko-litewskim pograniczu jest tą drugą rzeczą, która zakreśla horyzont naszego przyszłego działania. U jej źródła leży przekonanie, że nie uda nam się zbudować rodzinnej Europy bez organicznej pracy kulturowej i nowoczesnych programów edukacyjnych, dzięki którym doskonalone będzie rzemiosło budowania tkanki łącznej w wielokulturowych wspólnotach współczesnego świata. Nie dokonamy tego sami, ani tu w Krasnogrudzie i Sejnach, ani w Litwie, ani w żadnym innym miejscu na świecie. Dla współistnienia potrzebujemy współpracy. Dlatego mickiewiczowskie „połączenie narodów” Polski i Litwy staje się ponownie wyzwaniem dla wszystkich, którzy noszą w sercu obywatelstwo Wielkiego Xsięstwa.